



TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Mimo, że od założenia MKL Warszawy mija 65. lat, wciąż nierozstrzygnięty pozostaje spór o liczbę ofiar tego obozu: 200, a może tylko 20 tysięcy? W najbliższych dniach jednak miasto będzie żyło głównie Dniem Papieskim, o którym szeroko pisaliśmy już w poprzednim numerze. 14 października, obok wielu innych uroczystości, m.in. Mszy św. w kościele św. Anny o godz. 18.00, Apelu Warszawy z Papieżem, a wcześniej papieskiego koncertu o godz. 16.00 na placu Piłsudskiego, chcemy zaprosić na papieską wystawę w Teatrze Wielkim.

ZA TYDZIEŃ

- O mężczyznach, którzy ZAKOCHALI SIĘ... W EUCHARYSTII
- Czas na banki. BANKI CZASU

Dzień Dziecka Utraconego

Bo serce boli tak samo

Mają w niebie najlepsze anioly. Chociaż, po ludzku, woleliby, żeby serca ich kilku-, kilkunastotygodniowych dzieci nadal były na ziemi.

Jest ich coraz więcej. Rodzice dzieci utraconych spotykają się 15 października na Mszach św. za swoje dzieci. W Polsce taki dzień obchodzony jest po raz trzeci. W USA, gdzie w 1988 r. narodził się pomysł ustanowienia święta, osieroceni rodzice chcą otwarcie zmanifestować – poprzez okolicznościowe msze, spotkania, przypięcie do ubrania błękitno-różowej kokardki – że pamiętają o swoich dzieciach i chcą, by świat również o nich pamiętał. Że je kochają i będą kochać do końca swojego życia.

Nad Wisłą przez traumę poronienia co roku przechodzi 40 tys. kobiet.

– Polskim rodzicom to święto stwarza okazję do opowiedzenia o swojej stracie i uzyskania od społeczeństwa choćby zrozumie-



Wielu rodziców znajduje pocieszenie i ukojenie w modlitwie... Na zdjęciu: ubiegłoroczna Msza św. za dzieci utracone w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach

nia, jeśli nie wsparcia. Dotyczy to także rodziców dzieci zmarłych na bardzo wczesnym etapie ciąży, w wyniku poronienia lub porodu przedwczesnego – mówi Justyna Furgal ze Stowarzyszenia Rodziców po Poronieniu.

Stowarzyszenie walczy ze stereotypami. Przez popularyzację Dnia Dziecka Utraconego, wykłady, prelekcje, materiały informacyjne i działalność konsultacyjną stara się przekonać, że strata dziecka we wczesnej ciąży boli tak samo, jak strata dziecka urodzonego czy kilkulatniego.

– Arogancją jest umniejszanie cierpienia matki po poronieniu – kobieta po poronieniu traci dziecko i traci wszystko, czym to dziecko mogło dla niej się stać. Czy można stracić więcej? – pytają przedstawiciele Stowarzyszenia, starając się zachęcać personel medyczny do udzielania wyczerpującej informacji medycznej o losach dzieci poronionych i pomoc w przeżywaniu żałoby.

Z członkami stowarzyszenia można skontaktować się m.in. w Warszawie pod numerem 0 508 311 914 lub poprzez stronę internetową www.poronienie.pl. Msza św. za utracone dzieci zostanie odprawiona 12 października o godz. 18.00 w kościele dominikanów na ul. Freta. TG

ODPUST ŚW. FAUSTYNY



Ucałowanie relikwii Sekretarki Miłosierdzia Bożego i uroczyste błogosławieństwo towarzyszyło odpustowi we wspomnienie Świętej. Wcześniej wierni parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny, przy ul. Żytniej 1, odprawili nowennę. Faustyna Kowalska wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej, mając dwadzieścia lat. Jako s. Maria Faustyna przeżyła w nim trzynaście lat, spełniając obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki. Jej życie – na pozór bardzo zwyczajne, monotonne i szare – kryło w sobie nadzwyczajną głębię zjednoczenia z Bogiem. Zmarła w opinii świętości w Krakowie 5 października 1938 r., mając zaledwie 33 lata.

Uroczysta Msza święta z okazji wspomnienia św. Faustyny Kowalskiej zakończyła się ucałowaniem relikwii

Powrót żaka



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

30 tys. studentów zainauguowało I października nowy rok akademicki na Politechnice Warszawskiej

INAUGURACJA NA UCZELNIACH. 1 października warszawskie uczelnie zainauguowały nowy rok akademicki. W uroczystości na Politechnice Warszawskiej wzięli udział: metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-

Waltz, przedstawiciele parlamentu i innych stołecznych uczelni. Wykład inauguracyjny: „50 lat przygody człowieka z kosmosem” wygłosił Aleksander Wolszczan, odkrywca trzech pierwszych planet poza Układem Słonecznym.

80. urodziny bp. Dembowskiego

WARSZAWA. Biskup senior Bronisław Dembowski obchodził 2 października 80. urodziny. Z tej okazji w kościele św. Marcina na warszawskiej Starówce – którego był wieloletnim rektorem – przewodniczył Mszy św. W homilii bp Dembowski wspominał znaczące momenty swojego życia oraz fakt, że urodził się w obchodzone w Kościele katolickim wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów. – W seminarium i na studiach miałem wspaniałych mistrzów, i to jest ciągle opieka Aniołów Stróżów – powiedział biskup. Uroczystość 80. urodzin bp.



JACEK ZAWADZKI

Bronisława Dembowskiego zorganizował w Warszawie Klub Inteligencji Katolickiej.

Dojeżdżacie? Dojeżdżamy!

BEMOWO. Urzędnicy na warszawskim Bemowie będą bezpłatnie dowozić dowody osobiste do domu. Każdy, kto będzie chciał wymienić swój dokument, może przy wypełnia-

niu wniosku, poprosić o dostarczenie gotowego dokumentu pod wskazany adres. W całej Warszawie dowodów osobistych nie wymieniło jeszcze prawie 200 tys. osób.

Biskupi w Muzeum Powstania

WARSZAWA. Kilkudziesięciu biskupów, uczestniczących w Zebraniu Plenarnym Episkopatu, 2 października odwiedziło Muzeum Powstania Warszawskiego. W spotkaniu z okazji 63. rocznicy zakończenia powstańczych walk wzięli także udział prezydent Lech Kaczyński oraz prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz. Wizyta rozpoczęła się od modlitwy w kaplicy 108 Błogosławionych Męczenników II Wojny Światowej za poległych powstańców i ludność cywilną wymordowaną w stolicy przez hitlerowców. Po niej biskupi zwiedzili muzeum w towarzystwie jego dyrektora Jana Ołdakowskiego oraz przewodników i pracowników. O projekcie plastycznym kaplicy 108 Męczenników II Wojny Światowej w Muzeum

Powstania Warszawskiego opowiadał biskupom autor projektu Mateusz Srodoń. – Choć to nie moja pierwsza wizyta w tym muzeum – wrażenia są ciągle nowe, gdyż nie sposób za jednym razem przeżyć wszystkiego, co tu jest do przeżycia – powiedział metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Podkreślił, że patrzy na znaczenie tej placówki najbardziej pod kątem wychowania i edukacji tych wszystkich, którzy nie pamiętają wojny, a zwłaszcza ludzi całkiem młodych. – Ta placówka jest zupełnie niepowtarzalnym przykładem tego, jak może i powinno wyglądać muzeum dzisiaj. Sądzę, że najcenniejsze jest to, że można się tu uczyć historii i odpowiednich postaw w sposób żywy. I patriotyzmu – tak jak to jest potrzebne dzisiaj – stwierdził.



WOJCIECH ŁĄCZYŃSKI

Biskupi zwiedzili powstańczą ekspozycję

Psy z czipami

WARSZAWA. W Warszawie można czipować psy, czyli wszczepiać czworonogom niewielkie, elektroniczne identyfikatory. Akcja dotyczy wszystkich psów, których właściciele są zameldowani w stolicy. Psy można znakować do 14 grudnia tego roku. Koszty ponosi w całości Urząd m. st. Warszawy. Właściciele psów mogą zgłosić się do wybranych lecznic weterynaryjnych (wykaz można znaleźć na stronie: www.um.warszawa.pl) z dowodem tożsamości oraz książeczką szczepień zwierzęcia.



JOANNA JURCZAK-WILK

Chipy pomogą w identyfikacji zaginionych psów

Seminarium: nowe otwarcie

Zobaczyć w księdzu człowieka

Z ks. prof. **Krzysztofem Pawliną**, rektorem WMSD o tym, czemu trudno czasem dostrzec w księdzu człowieka i dlaczego Warszawa pięknieje duchowo, rozmawia Tomasz Gołąb.

TOMASZ GOŁĄB: *Po raz pierwszy do drzwi seminarium zapukało więcej kandydatów do kapłaństwa pochodzących z Warszawy. Jest Ksiądz zaskoczony, że więcej mieszkańców tego miasta chce być księżmi?*

KRZYSZTOF PAWLINA: – W tym roku Warszawa „dała” szesnastu kandydatów. Siedmiu z nich zdobyło już wyższe wykształcenie, trzech kolejnych przerwało studia, żeby wstąpić do seminarium. Wśród nowych kleryków jest magister biologii, matematyki, dwóch prawników, historyk. Będzie to więc trochę inny kurs niż poprzednie roczniki. Mam nadzieję, że w następnych latach stolica będzie odznaczać się podobną jak obecnie duchową witalnością.

Coś zatem się zmienia w naszym mieście?

– W Warszawie studiuja i pracują ludzie z całej Polski, wielu z nich zostaje tu na stałe. Samo miasto nigdy nie miało wystarczająco dużo powołań, aby zaspokoić potrzeby duchowe swoich mieszkańców. Cieszę się więc, że ludzie kończący studia chcą pozostać w Warszawie, czują się dobrze w tym mieście i pukają do drzwi seminaryjnych. Jeśli Warszawa się zmienia, to właśnie za sprawą takich ludzi. Chcą oni służyć innym, być z tymi, którzy przeżywają duchowe rozterki, pomagają w kształtowaniu głębokiej duchowości. Dzisiaj ludzie szukają księdza, który potrafi wypowiadać, odprawi Mszę św., będzie umiał im doradzić – kogoś, kto byłby przewodnikiem duchowym.

Stąd pomysł, by organizować specjalne dyżury w konfesjonalach kościoła seminaryjnego?

– Zdecydowaliśmy jako zespół wychowawców, by oprócz posługi ludziom, których Bóg wybrał do kapłaństwa, wychylić się także ku świeckim młodym ludziom poprzez posługę w konfesjonale i poradnictwo duchowe. Każdego dnia, od godz. 18.00 do 19.00, jeden z naszych wychowawców pełni dyżur w kościele seminaryjnym, by służyć sakramentem pojednania oraz kierownictwem duchowym. Natomiast w każdą niedzielę będziemy odprawiali dla młodzie-



TOMASZ GOŁĄB

Dzisiaj ludzie szukają księdza, który potrafi wypowiadać, odprawi Mszę św., będzie umiał im doradzić – kogoś, kto byłby przewodnikiem duchowym. Chcemy w kościele seminaryjnym odpowiadać na te potrzeby – mówi ks. Krzysztof Pawlina, rektor warszawskiego seminarium

ży Mszę św. o godz. 18.30. Po niej odbywać się będzie spotkanie w dolnym kościele. O formie tych spotkań zdecydujemy razem. Wszystko po to, by młody człowiek, student czy licealista, znalazł u nas środowisko, w którym nie tylko będzie mógł się pomodlić, ale także podyskutować czy posłuchać ciekawego wykładu. Chcemy pomagać w znalezieniu drogi do Kościoła, do nieba, do szczęścia – drogi głębszego życia duchowego. Jeżeli młodzi ludzie będą szukać pomocy w rozeznaniu powołania, to również jesteśmy do dyspozycji.

To otwarcie na młodych i miasto, to zapowiedź zmian w kształceniu seminaryjnym? Księża opuszczający seminarium będą inaczej patrzeć na świat?

– Ludzie mają dzisiaj wobec nas bardzo wysokie oczekiwania. Sądzę, że nie jesteśmy w stanie wszystkim sprostać. Dlaczego? Bo w seminarium nie jesteśmy zdolni „wyprodukować” powołań – one są darem Boga. To On powołuje. Do seminarium zgłaszają się ci, którzy odczytali Jego wołanie i poszli za nim. Przychodzących do nas młodych ludzi próbujemy przygotować tak,

aby zaspokoić wysokie wymagania wiernych. Ludzie potrzebują dzisiaj kapłana dobrze uformowanego intelektualnie, a przy tym rozmodlonego. Po raz pierwszy jednak stawiamy w kształceniu seminaryjnym tak silny akcent na formację ludzką. Poświęcamy jej cały pierwszy rok, włączając do programu studiów takie zajęcia jak na przykład warsztaty pozwalające poznać siebie czy nabyć umiejętność funkcjonowania w grupie. Zanim rozpocznie się formacja intelektualna i duchowa, chcemy pomóc tym, którzy są w swoim człowieczeństwie poranieni na przykład z tego powodu, że pochodzą z rozbitych rodzin czy ze środowisk nie sprzyjających dojrzewaniu emocjonalnemu. Chodzi o to, aby seminarium opuszczali ludzie, którzy odznaczają się dojrzałą osobowością, potrafią nawiązywać relacje, nie boją się, nie mają kompleksów; aby w księdzu, który opuszcza mury seminaryjne, można było zobaczyć pod twarzą kapłana przede wszystkim człowieka.

Będzie też nowy przedmiot: teologia laika. Dlaczego?

– Wykład ten będzie miał charakter fakultatywny. Ma pomóc w odświeżeniu świadomości, kim w Kościele są świeccy wierni. Z moich pastoralnych obserwacji wynika bowiem, że brakujemy dziś takiej teologicznej refleksji. Jeśli mówimy o Kościele jako wspólnocie, w której istnieją różne role i zadania, to trzeba pomóc ludziom odnaleźć w tej wspólnocie ich miejsce. Przychodzi bowiem młode pokolenie ludzi świeckich, którzy nie wiedzą, na czym polega ich charyzmat. To księża muszą im o nim opowiedzieć.

CZEKAJĄ NA MŁODZIEŻ

Codziennie w w godz. 18–19 w kościele seminaryjnym przy Krakowskim Przedmieściu 52/54 będą dyżurować ojcowie duchowi i wychowawcy seminaryjni: ks. Krzysztof Pawlina, ks. Wiesław Kądziela, ks. Piotr Burgoński, ks. Krzysztof Szwarz, ks. Tadeusz Sowa i ks. Marcin Loretz. Dyżur ma trwać godzinę, ale spowiednicy są gotowi przedłużyć go, jeśli zajdzie taka potrzeba. Dodatkowo w niedzielę o godz. 18.30 sprawowana będzie specjalna Msza św. dla młodzieży, po której odbywać się będą tematyczne spotkania w dolnym kościele.

Ofiary niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Warschau, który w czasie wojny działał w centrum Warszawy, do tej pory nie zostały upamiętnione.

A może ich być nawet więcej niż tych z Powstania Warszawskiego. To jedna z najdziwniejszych białych plam w historii stolicy.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

Na fasadzie domu przy ul. Anielewicza 34, tuż przy wejściu do śmietnika, wisi tablica upamiętniająca wyzwolenie w sierpniu 1944 r. niemieckiego obozu koncentracyjnego „Gęsiówka” przez batalion „Zośka” i uwolnienie 348 więźniów Żydów. Nie ma mowy o ofiarach obozu, nie wymienia się nawet jego pełnej nazwy: Konzentrationslager Warschau. Tragicznej historii kilkudziesięciu, a być może nawet kilkaset tysięcy ludzi nie ma w szkolnych podręcznikach. Nawielu warszawiaków wie, że w centrum stolicy 63 lata temu działał obóz koncentracyjny – że były planowe, masowe rozstrzelania, pełną parą działały krematoria, a niektórzy świadkowie i historycy mówią o komorach gazowych.

Z obozem spokojniej?

16 lutego 1943 r. Heinrich Himmler rozkazał zburzyć getto w Warszawie i zbudować na jego miejscu obóz koncentracyjny, gdyż – jak pisał – „inaczej nie osiągniemy spokoju w Warszawie”. Już w lipcu nadchodziły do Niemiec meldunki o pierwszych trzystu więźniach. Obóz zajmował 120 ha i rozciągał się pomiędzy ulicami: Zamenhoffa, Okopową, Wołyńską, Ostrowską, Glinianą, wzdłuż ulicy Gęsiej (tzw. Gęsiówki). Według sędzi Marii Trzcńskiej, która zajmowała się sprawą KL Warschau z ramienia Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, obóz mógł być założony już w październiku 1942 r., a w jego skład wchodziły także podobozы na Kole, dworcu Warszawa Zachodnia i przy Bonifraterskiej. Wszystkie lagry były ze sobą połączone linią kolejową.



PIOTR ZYCIENSKI

Nie ma też zgodności co do liczby ofiar KL Warschau. Sędzia Trzcńska mówi o 200 tys., głównie Polaków. Instytut Pamięci Narodowej, w swoich najnowszych publikacjach, podaje liczbę dziesięciokrotnie mniejszą i stwierdza, że ofiary były przeważnie narodowości żydowskiej.

Spór o komory

Zdaniem sędzi Trzcńskiej, KL Warschau był obozem zagłady, bo realizował część niemieckiego planu unicestwienia mieszkańców Warszawy. I w takie właśnie „możliwości” został wyposażony. Oprócz kilkuset baraków mieścił kilka krematoriów (w tym jedno nowoczesne, elektryczne), a także komory gazowe w tunelu na tyłach dworca Warszawa Zachodnia. Te ostatnie były w stanie uśmiercać jednorazowo tysiąc osób.

– Nasze badania nie potwierdzają istnienia komór gazowych przy Dworcu Zachodnim, ani w innym miejscu KL Warschau – twierdzi dr Bogusław Kopka z IPN, autor najnowszej książki „Konzentrationslager Warschau. Historia i Następstwa”. – Nie ma o nich wzmianki w meldunkach ruchu oporu. Mamy zeznania tylko trzech świadków, spisane przez sędzię Trzcńską w latach 1988–1990, którzy wspominają o komorach gazowych, w tym jeden twierdzi, że taki proceder mógł mieć miej-

Historia KL Warschau nadal budzi wiele emocji

Na dole: **Fragment muru z więź w wartowniczą, otaczającego obóz od ul. Gęsiej 24**

sce na pewno. Polscy inżynierowie, którzy opracowali dokumentację techniczną dużych wentylatorów i urządzeń na Dworcu Zachodnim, mających służyć do doprowadzania powietrza do tunelu, potwierdzili, że urządzenia te pochodzą z lat 60. i 70 ubiegłego stulecia. Sam dworzec był miejscem straceń: rozstrzelano w nim ludzi, ale ich nie gazowano. Nie było wstępnej selekcji więźniów na rampie, ani magazynów ze zrabowanymi ofiarom rzeczami, tunel nie był też pilnowany przez wartowników z SS – a tak właśnie działały obozy, w których Niemcy zakładali komory gazowe. Należy podkreślić, iż w publikacji IPN o KL Warschau opublikowano wszystkie znajdujące się obecnie w aktach śledztwa protokoły przesłuchań świadków, zebrane w latach 1945–2005, dotyczące rzeczywistych oraz domniemyanych obozów, i,



REPRODUKCE PIOTR ZYCIENSKI

cydyskutują, ofiary czekają

ma stolicy



co najważniejsze, wydano je bez redakcyjnych skrótów, w całości.

– Świadków potwierdzających istnienie komór gazowych w tunelu przy Dworcu Zachodnim przesłuchaliśmy siedemnastu – mówi Maria Trzcńska. – Nie wiem, dlaczego IPN przesłuchał tylko trzech. Zwróciliśmy się do kolei z pytaniem, czy wentylatory w tunelu, które zachowały się do roku 1996, były urządzeniami służącymi kolei lub drogownictwu. Otrzymaliśmy odpowiedź, że nie nadają się do tych celów, bo siła silników jest sześć razy większa od wentylatorów służących do klimatyzacji tunelu. Gdyby włączyć taki wentylator, ruch w tunelu byłby niemożliwy. Z lat 60. i 70. pochodzi dokumentacja dotycząca wentylatorów, gdyż wtedy właśnie próbowano dostosować je do potrzeb drogownictwa, ale to się nie udało.

Meldunki wywiadu podziemia donosiły o działaniu komór gazowych przy ul. Gęsiej 26. Miały w nich ginąć ofiary łapanek, więźniowie Pawiaka, a także nielegalne transporty żydowskie.

Jedna historia – wiele wniosków

Na wrześniową promocję książki Bogusława Kopki z IPN przyszło tak wielu warszawiaków, że sala w Muzeum Powstania Warszawskiego ich nie pomieściła. Przyszli z transparentami, pełni emocji i poczucia krzywdy. Bo zbrodnia, któ-

Budynek krematorium

Na dole:
Prace ekshumacyjne na terenie obozu KL Warschau – 10 maja 1945 r.

ra rangą i zasięgiem stawiana jest obok likwidacji getta i Powstania Warszawskiego, nie doczekała się właściwego upamiętnienia. Najpierw nie wolno było o niej mówić (po wojnie na Gęsiówce NKWD utworzyło obóz pracy, w którym więziło i mordowało żołnierzy AK i „innych przestępców”; potem UB obóz pracy dla „wrogów klasowych”). Śledztwo, które podjęto już w 1945 r., nagle przerwano. Wznowiono je dopiero w 1973 r., kiedy prokuratura niemiecka, która prowadziła w Niemczech własne śledztwo w sprawie KL Warschau, poprosiła stronę polską o przekazanie materiałów dowodowych. Materiały przekazano – a śledztwo znów przerwano. Wznowiono je w 1982 r. pod kierunkiem Marii Trzcńskiej. Do 1996 r. przerywano je jeszcze dwa razy. Mimo tego sędzi Trzcńskiej udało się zebrać ponad 40 tomów materiałów dowodowych: dokumentów, zeznań świadków, opinii biegłych...Od 2002 r. śledztwo toczy się na nowo.

W lipcu 2001 r. Sejm wydał uchwałę upamiętniającą ofiary KL Warschau i zapelował o wzniesienie pomnika ku ich czci. Wmurowano już nawet kamień węgielny, poświęcony przez Jana Pawła II, ale do dziś pomnika nie ma. Historycy dyskutują o szczegółach z przeszłości, dwa komitety budowy pomnika oraz władze miasta nie potrafią uzgodnić lokalizacji i kształtu obelisku. A w tunelu przy Dworcu Zachodnim nadal na ziemi leżą świeże kwiaty i palą się znicze. ■



MIEJSCE STRACEN CZY ZAGŁADY?

MARIA TRZCIŃSKA,

OD PONAD 30 LAT ZBIERA DOWODY ZAGŁADY LUDNOŚCI W KL WARSZAU

– Już za kilka dni ukaże się moja trzecia książka na temat KL Warschau, która zawiera nowe dowody, dokumenty potwierdzające tezę, że KL Warschau był obozem zagłady, martyrologii narodu polskiego. Przytaczam w niej dokument sporządzony przez Rudolfa Hössa, inspektora obozów koncentracyjnych w Głównym Urzędzie Administracji i Gospodarki SS, który na zlecenie najwyższych władz Niemiec sporządził wykaz podległych jednostek, zarówno w Niemczech, jak i na terenach okupowanych. Na Mazowszu jako obozy zagłady zostały ujęte obóz w Treblince i KL Warschau. Ten ostatni na mapie zaznaczono trzema trójkątami, czyli posiadał trzy skupiska (Koło, Warszawa Zachodnia i Gęsiówka). Obok zaznaczono również czarne kółko, co oznaczało, że do zespołu obozowego włączono więzienie, areszt lub gestapo.

DR BOGUSŁAW KOPKA, IPN

– W książce zawarłem obszerny materiał na temat KL Warschau, zebrany między innymi przez Marię Trzcńską. Od tamtej pory pojawiły się nowe dokumenty, zweryfikowaliśmy zeznania świadków. Okazuje się na przykład, że liczba 200 tys. ofiar KL Warschau, jaką podaje pani sędzia, dotyczy ogólnej liczby strat ludności stolicy w latach 1943–1944. Także toczące się śledztwo w sprawie warszawskiego obozu ma na celu weryfikację dokumentów i dotychczasowych opinii w tej sprawie. Oczywiście niezależnie od różnic w ocenie liczby ofiar KL Warschau, obszaru i okresu, w jakim działał, niewątpliwie jego ofiarom należy się cześć i miejsce upamiętnienia. Zdziwiłem się, kiedy w czasie wmurowania aktu erekcyjnego pod przyszłe Muzeum Historii Żydów Polskich, na terenie dawnego getta warszawskiego, nikt nie wspominał, że na tym terenie ginęli potem więźniowie innego obozu. Nie słyszałem też, by w przyszłym muzeum planowano ten fakt upamiętnić.



„Tygodnik Warszawski” – reaktywacja?

Świeccy mają głos

Czy wznowienie czasopisma po 60-letniej przerwie ma szanse powodzenia? Czy pośród istniejących już tygodników opinii jest jeszcze miejsce na kolejny?

– Historia lubi zataczać kręgi. Nie wróciliśmy co prawda w te same ponure lata 40., ale czyż nie jest tak, że znaleźliśmy się wreszcie w warunkach, jakich domagali się założyciele „Tygodnika Warszawskiego”? – pyta we wstępniku numeru sygnałowego, który pojawił się 22 września, Zbigniew Żbikowski, redaktor naczelny reaktywowanego „Tygodnika Warszawskiego”. – W warunkach nieskrępowanej demokracji potrzebne jest aktywne uczestnictwo świeckich w życiu publicznym. I to pismo jest ich głosem – przekonuje naczelny.

Pytanie, czy to wystarczający powód do tego, żeby stworzyć nowe pismo?



Od stycznia „Tygodnik Warszawski” ma ukazywać się regularnie

– Chcemy uniknąć skrajności ideologicznej „Naszego Dziennika” czy „Tygodnika Powszechnego”. Poza tym nie jesteśmy pismem konfesyjnym. Nie wydaje nas kuria, nie mamy też asystenta kościelnego. Jesteśmy pismem chrześcijańsko-spo-

lęcznym tworzoną przez ludzi świeckich – wyjaśnia Żbikowski.

Reaktywowany „Tygodnik Warszawski” nawiązuje do czasopisma o tym samym tytule, założonego w 1945 r. przez działaczy katolickich, związanych z przedwojennym obozem narodowym. Redaktorem naczelnym od 1946 r. do momentu zamknięcia pisma w 1948 r. przez władze komunistyczne był ks. Zygmunt Kaczyński. Dzisiaj wokół ks. Józefa Maja, proboszcza parafii św. Katarzyny na Służewie, zgromadziło się środowisko ludzi, którzy postanowili ruszyć z pismem na nowo. Obecny wydawcą oraz właścicielem prawa do tytułu jest Towarzystwo im. Stanisława ze Skarbimierza.

Zbigniew Żbikowski wraz z zespołem ma ambicję stworzenia ogólnopolskiego tygodnika, który dotrze do

wszystkich Polaków, także tych rozproszonych po całym świecie. Numer zerowy z 22 września w całości poświęcony jest sprawom Polonii. Liczy 12 stron i wydany jest w formacie A3. Kolejne numery będą dwa razy grubsze, ale format pozostanie ten sam. „Tygodnik” ma ukazywać się regularnie od początku przyszłego roku.

Specjaliści z Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie nie chcą oceniać nowej inicjatywy, ponieważ... nic o niej nie słyszeli. Uważają jednak, że pomysł z wejściem nowego tygodnika z takimi ambicjami jest przedsięwzięciem karkołomnym i nie wróżą mu sukcesu na wymagającym rynku prasy. Kondycja tygodników jest zagrożona przez ekspansję dzienników. Te z kolei starają się konkurować z portalami internetowymi.

ARTUR BAZAK

Weź dzieci do Biblijnej Akademii Najmłodszych

Żeby lepiej znały Pismo

Do jakiego ziarnka Pan Jezus porównał wiarę? Jakie drzewo miał na myśli, mówiąc: wyrwij się z korzeniami i przesadz w morze? Wiedzą to uczestnicy Biblijnej Akademii Najmłodszych (BAN).

BAN to inicjatywa Katolickiego Ośrodka Apostolatu Biblijnego, który zajmuje się szerzeniem

wiedzy o Piśmie Świętym w Polsce.

Najważniejszą część Biblijnej Akademii Najmłodszych stanowi konkurs, który rusza 21 października i będzie trwał do 17 maja 2008 r. Na stronach Katolickiego Ośrodka Apostolatu Biblijnego (www.koab.mkw.pl) oraz kurii warszawskiej (www.archidiecezja.warszawa.pl) na

dziesięć dni przed każdą dzielnią pojawią się pytania, na które będą odpowiadać uczestnicy konkursu. Czternaście dni później podane będą prawidłowe odpowiedzi. Za każdą uczeń otrzymuje punkty, które są zliczane przez cały rok. W ten sposób tworzy się lista najlepszych uczestników Biblijnej Akademii Najmłodszych.

Po zakończeniu konkursu w parafiach dzieci otrzymają nagrody i wyróżnienia fundowane przez swoje parafie, a najlepsi uczniowie zostaną zaproszeni na finał 17 maja 2008 r.

BAN organizowana jest z okazji roku duszpasterskiego „Bądźmy uczniami Chrystusa” i skierowana do uczniów szkół podstawowych archidiecezji. **AB**

■ R E K L A M A ■



FORADY

radio JÓZEF 96,5fm

WSPÓLNA MODLITWA



ŚWIADECTWA KATECHEZA

CIEKAWI LUDZIE <http://www.radiojozef.pl>

GDZIEKOLWIEK JESTEŚ TWOJE RADIO JEST Z TOBĄ

nasz adres:
ul. Łazienkowska 14
00-449 Warszawa
radio@sielskiefale.pl

tel. (22) 626 96 69
fax. (22) 626 96 79
biuro@sielskiefale.pl

nr naszego komia: 09 1020 1013 0000 0602 0002 7185

Wystawa na Dzień Papieski

Papież na deskach teatru

W Teatrze Wielkim możemy oglądać wystawę skupioną na Janie Pawle II jako pisarzu. Bardziej pisarzu niż papieżu. Znalazły się na niej dramaty Karola Wojtyły, wystawiane na deskach teatrów oraz na małym ekranie.

Że Jan Paweł II wielkim papieżem był – wiedzą dziś nawet przedszkolaki. Ale jego dorobek dramaturgiczny, a zwłaszcza sceniczne realizacje – zna już niewielu.

Artysta trudny i fascynujący

– O jego dramatach mówi się: „metafizyczne”, „dramaty wnętrza”, zestawiając je z utworami Cypriana Kamila Norwida, Juliusza Słowackiego (zwłaszcza „późnego”) i Stanisława Wyspiańskiego. Jest to literatura ważna i niebłaha, nie tylko i nie przede wszystkim ze względu na autora – podkreśla Michał Mizera, komisarz wystawy „Wojtyła: Inscenizacje. Dramat słowa i gestu”.

Mimo to scenicznych realizacji dramatów Wojtyły nie było wiele. A do czasu pamiętnego konklawe z 1978 roku żaden z reżyserów nie podjął wyzwania.

Mocarz słowa

Ekspozycja ukazuje dramaty autorstwa Karola Wojtyły, wystawiane na deskach teatrów oraz na małym ekranie. Ponad 40 oryginalnych afiszy teatralnych, 15 projektów scenograficznych, a także zdjęcia i oryginalne programy teatralne zostaną wzbogacone o kilkumetrowe rekonstrukcje scenografii, m.in. noclegowni z „Brata naszego Boga”, projektu Ewy Braun i Grzegorza Piątkowskiego.

– Musieliśmy dokonywać bardzo dużej selekcji, aby każdy spektakl był reprezentowany na wystawie. Wybieraliśmy najlepsze eksponaty z inscenizacji: zdjęcia, afisze, egzemplarze reżyserskie... I to z całej Polski, a nawet spoza jej granic – podkreśla Michał Mizera.

Globisz czyta Tryptyk

Wchodzący na wystawę zderzają się najpierw z „Renesansowym psalterzem”. Obraz z projektora pokazuje prof. Malaka, następcę Karola Wojtyły w Teatrze Rapsodycznym, ćwiczącego recytację z mło-



Tytuł wystawy został wzięty z jednego ze szkiców Karola Wojtyły

dym adeptem. Uczącego wydo- bywania z samego słowa znaczenia, bez używania innych środków ekspresji.

Na wystawie można posłuchać, jak „mówią Wojtyłę” m.in.: Danuta Michałowska, Tadeusz Malak, Józef Fryźlewicz, Grażyna Szapołowska, Krzysztof Globisz, Daniel Olbrychski, Scott Wilson, Ben Cross, a nawet sam Burt Lancaster.

Na wystawie udało się zgromadzić plakaty czołówki polskich grafików, m.in. Andrzeja Pągowskiego i Franciszka Starowieyskiego. Także muzyka towarzysząca spektaklom tworzona była przez największych: Góreckiego, Kilara, Pendereckiego, a także Wojciecha Trzcńskiego, Stanisława Sojkę czy Tadeusza Woźniaka.

Są i ciekawostki: można zobaczyć fragment Dziennika Telewizyjnego z 1989 r., w którym jest relacja z warszawskiej premiery „Brata naszego Boga”, fragment Kroniki Filmowej i znakomite fotografie czołówek fotografików teatralnych. Są też faksymile dramatów, a młodzi widzowie mogą uczestniczyć w 45-minutowych lekcjach, a potem wziąć ze sobą, na przykład, reprint afisza z prapremiery „Brata naszego Boga” w Teatrze Słowackiego, albo zakładki do książek z reprodukcjami najpiękniejszych plakatów. Wystawa czynna jest do 11 listopada, od wtorku do soboty w godzinach 10.00–18.00.

TG

LISTY



Po prostu Ursuska Fatima

Broni się człowiek przed wezwaniem do nawrócenia, bo to takie niemodne. Wezwanie Matki Bożej do codziennego odmawiania Różańca, pokuty i Komunii św. wynagradzającej, szczególnie w pierwsze soboty miesiąca, wypełnianie przykazań Prawa Bożego...

Oreńdzie Fatimskie dotarło do robotnicze osiedle Niedźwiadek na zachodni krańiec Warszawy, do Ursusa. Od 13 maja 2006 r. nasza świątynia – wotum wdzięczności wiernych za cudowne ocalenie życia Ojcu Świętemu Janowi w maju 1981 r. – jest sanktuarium diecezjalnym. Choć częściej mówimy po prostu: Ursuska Fatima. Dokładnie pięć lat temu do parafii przybyły bowiem relikwie błogosławionych Dzieci Fatimskich: Hiacynty i Franciszka Marto. Teraz, jako wierni parafii staramy się wraz z proboszczem o koronację Matki Bożej Fatimskiej, która już od dawna króluje tu i w naszych sercach. Składamy dary na koronę – złotą biżuterię i ofiary pieniężne.

Upadek Zakładów Ursus załamał wszystkie oczekiwania materialne ludzi – wielu z nich straciło pracę, wiele rodzin pozostało bez środków do życia. W ludziach, którzy wcześniej już ztratili łączność ze swoimi korzeniami – brak pracy pogłębił upadek wiary i bez nadzieję. To nie przypadek, że Matka Boża Fatimska zechciała przyjść z pomocą utrudzonej społeczności, poranionej niejednokrotnie pijaństwem, rozkładem rodziny, narkomanią i patologią wśród młodzieży. I nie jest przypadkiem, że świątynia w Ursusie została podniesiona do godności sanktuarium, bo poraniona społeczność potrzebuje takiego świętego miejsca, potrzebuje modlitwy. A modlitwa w tej świątyni jest wielka.

MAŁGORZATA PAWLAK
parafianka z Ursusa

W sobotę, 13 października, w 90. rocznicę objawienia fatimskiego i w przeddzień VII Dnia Papieskiego, w Ursuskiej Fatimie odbędą się uroczystości kończące tegoroczne nabożeństwa fatimskie. Tradycyjnej procesji różańcowej z figurą Matki Bożej Fatimskiej i relikwiami błogosławionych Dzieci Fatimskich oraz ze świecami wokół sanktuarium po Mszy św. o godz. 19 będzie przewodniczył abp Kazimierz Nycz. Metropolita warszawski poświęci także epitafium Ojca Świętego Jana Pawła II na frontonie sanktuarium oraz otworzy wystawę „Madonny Europy”, którą przygotowała parafialna Akcja Katolicka.

Areopag na Freta

Dialog w klasztorze

Dlaczego nie powinniśmy bać się islamu? Czy muzułmanie w Europie są u siebie? Te i inne pytania, a przede wszystkim interesujące odpowiedzi padną w warszawskim duszpasterstwie akademickim na Freta już 20 października. A to dopiero początek.

Już od października w dominikańskim klasztorze na Nowym Mieście będzie można spotkać m.in. muftiego czy rabina. Właśnie rusza Areopag na Freta.

– Nazwa oczywiście pochodzi od wzgórza pod Akroplem, gdzie pod gołym niebem odbywały się posiedzenia najwyższej rady ateńskiej. My też chcemy zaprosić wszystkich do wspólnego znalezienia się pod otwartym niebem – mówi studentka Monika Kryłowska.

Według niej Warszawa staje się miejscem spotkań ludzi różnych kultur, narodowości i wyznań. Polacy coraz częściej wyjeżdżają za granicę na wakacje lub do pracy, tam spotykają się z wyznawcami innych

religii. Temat obecny jest także w mediach. Niestety krótki przekaz często pełen jest stereotypów i uproszczeń, jak w przypadku islamu.

Najbliższe spotkanie, „Czy możliwy jest dialog z islamem?”, odbędzie się 20 października o godz. 16.00. Studenci zaprezentują autorski film studentek duszpasterstwa o życiu młodych muzułmanek w Polsce. Gośćmi będą bohaterki filmu, prof. Janusz Danecki, ks. dr Stanisław Grodz, prof. Ewa Mahut-Mendecka, mufti Tomasz Miśkiewicz oraz dr Tomasz Terlikowski. Szczegóły na stronie www.areopag.eu.

Areopag na Freta realizowany jest przy współpracy z Forum św. Wojciecha – organizatora Zjazdów Gnieźnieńskich. Spotkania odbywają się pod patronatem „Gościa Niedzielnego”. Listopadowe zatytułowano „Chrześcijaństwo i judaizm. Dwie drogi do jednego Boga”. Kolejne, co miesiąc, będą poświęcone prawosławiu, protestantyzmowi, katolicyzmowi, buddyzmowi i hinduizmowi, a także ateizmowi i agnostycyzmowi. Przy okazji spotkań można będzie nabyć dobrą książkę związaną z tematem dyskusji. **KONRAD TARNOPOLSKI**

Rysunki biblijne u św. Michała

Kilka kresek znaczy wiele

Szkie i rysunki scen biblijnych autorstwa niezwykłej już graficzki Marii Hiszpańskiej-Neumann można obejrzeć w kościele parafii św. Michała na Mokotowie.

Hiszpańska-Neumann była jedną z najbardziej znanych w Polsce graficzek, malarzek i autorek ilustracji do książek. Była też parafianką św. Michała. Pochodziła ze znanej rodziny warszawskich szewców. Przed wojną studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, specjalizując się w grafice. W 1941 r. aresztowano ją i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Spędziła tam resztę wojny. Po powrocie do kraju studiowała historię sztuki. W twórczości graficznej kontynuowała tradycje warszawskiej szkoły drzeworytu. Tworzyła także techniki metalowe, ilustracje książkowe. Zajmowała się malarstwem sztalugowym i monumentalnym, mozaiką (dekoracje kościołów, prace o tematyce sakralnej).



Chrystus ukrzyżowany autorstwa Marii Hiszpańskiej-Neumann

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa
tel./faks 022 621 57 99, 022 629 02 67

Redagują: Tomasz Gołąb – dyrektor oddziału, ks. Marcin Brzeziński – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniedzielny.pl

Zapowiedzi

■ WYŚPIEWAĆ PAPIEŻA

16 października o godz. 19.00 w Ośrodku Kultury Ursus, przy ul. Traktorzystów 14, w Ursusie odbędzie się koncert zespołu „Eo Nominę”: „Śladami Jana Pawła II”.

■ O BEZŻENNOŚCI

„O bezżenności dla królestwa niebieskiego” – to temat katechezy, której będzie można wysłuchać 17 października o godz. 19.00 w sali duszpasterstwa Ars Fidei, przy kościele palotynów (ul. Skaryszewska 12).

■ PAMIĘCI KS. POPIELUSZKI

W przeddzień 23. rocznicy męczęńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, w kościele św. Stanisława Kostki (ul. Hozjusza 2) o godz. 19.00 odbędzie się koncert: „Siedem ostatnich słów naszego Zbawiciela na krzyżu”, wg G. F. Haendla, w wykonaniu Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej Sonata im. B. Łepeckiego. Natomiast w dniu rocznicy śmierci warszawskiego kapłana, w kościele na Żoliborzu o godz. 17.00, abp Kazimierz Nycz odprawi Mszę św.

■ O MIŁOŚCI PO MISTRZOWSKU

Kolejne spotkanie z cyklu Mistrzowskiej Akademii Miłości odbędzie się 18 października o godz. 19.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanych (ul. Dewajtis 3). Natomiast 20 października o godz. 9.00 w Domu Rekolekcyjnym na Bielanych rozpoczną się warsztaty muzyczne. Wstęp wolny.

■ WEEKEND Z JPII

20 października o godz. 17.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) rozpocznie się wieczór poświęcony Janowi Pawłowi II. Odbędą się projekcje filmowe, wernisaż wystawy oraz koncert zespołu Trebunie Tutki. Następnego dnia o godz. 17.00 w tym samym miejscu będzie można obejrzeć filmy o zamachu na Jana Pawła II oraz wysłuchać na ten temat prelekcji.

■ RODZINA TO TEMAT!

Akcja Katolicka przy parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Stokłosach zaprasza 20 października na seminarium „Rodzina dzisiaj”. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. o godz. 9.00, z kazaniem ks. Piotra Pawlukiewicza. Po niej o praktykach religijnych i moralności rodziny będzie mówił ks. prof. Witold Zdaniewicz. Dr Anna Fidelus i o. Andrzej Rębacz zwrócą uwagę na zagrożenia życia rodzinnego i odpowiedzą, jak im przeciwdziałać. Andrzej Mazan pokaże, jak rodzina, parafia i szkoła wspólnie powinny oddziaływać na wychowanie dzieci. Po każdym referacie będzie czas na dyskusję we wspólnym gronie oraz indywidualnie, przy kawie.